

# W poszukiwaniu rozumienia wiary w zmartwychwstanie Jezusa

Motto:

„Jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz”. Rz 10,9

## 1. Istotny element wiary chrześcijańskiej

Istotnym elementem chrześcijańskiej wiary jest przekonanie o zmartwychwstaniu Jezusa. Chrześcijaństwo nie może zrezygnować z wiary w zmartwychwstanie Jezusa, i to nie tylko dlatego, że wyprzedza ona czasowo inne, również istotne i podstawowe części składowe chrześcijańskiego świadectwa o Jezusie Chrystusie, jak między innymi wiara w Synostwo Boże Jezusa, lecz głównie dlatego, że bez wiary w zmartwychwstanie Jezusa, zostałaby ona pozbawiona nadziei, która czyni je żywe i kieruje na wieczność. Apostoł Paweł do chrześcijan w Koryncie, których myślenie było głęboko zakorzenione w greckiej filozofii, w której pojmowano ciało jako więzienie duszy, pisał: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; Wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor 15,12-17). Chrześcijańskie świadectwo bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa nie ma sensu, dotyczyłoby wtedy wyłącznie ziemskiej pociechy i zamknięte byłoby na przyszłość. W najlepszym wypadku byłoby wiarą w Nauczyciela, który zaproponował ludzkości wzniosłą i radykalną etykę, lub byłoby rodzajem humanitaryzmu opartego na przykazaniu miłości. Ilekroć w przeszłości z różnych powodów negowano lub eliminowano ze zwiastowania wiarę w zmartwychwstanie, jako element obcy i mityczny w chrześcijaństwie, lub jako wysoce nieprawdopodobne przekonanie oparte jedynie na złudzeniach rozzarowanych rozwojem sytuacji uczniów Jezusa, zawsze dochodziło do osłabienia jego siły i atrakcyjności, a głoszone przez sceptyków teorie szybko szły w zapomnienie. Żadne fałszywe przeświadczenie nie ma szansy na przetrwanie i triumfalny pochód.

Wiara w zmartwychwstanie nie potrzebuje racjonalnych dowodów na jej prawdziwość, a których czasem – jeśli się nie rozumie sensu chrześcijańskiej wiary – pilnie poszukuje się i stara się je dostarczyć, nie tylko ludziom stojącym z dala od Boga, ale także wierzącym, aby ich wiarę umocnić. Dowodów na zmartwychwstanie Jezusa, w tym także historycznych, chrześcijańska wiara nie może brać pod uwagę, gdyż zmartwychwstanie nie tylko przekracza świat rzeczy należących do przestrzeni, dających się policzyć i zważyć, ale także przekracza to, co historyczne. Historycznie pewna jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa. Nie podlega ona dyskusji i żadną miarą nie można jej podważyć. Jedynym problemem od czasów poranka wielkanocnego do dnia dzisiejszego, do chwili, w której twarzą w twarz zobaczymy wywyższonego Chrystusa, jest jej rozumienie oraz interpretacja. Świadczą o tym ewangeliczne opisy zjawień zmartwychwstałego Chrystusa. Spotykamy się w ewangeliach z wątpliwościami w zmartwychwstanie Nauczyciela (por. J 20,25; Łk 24,18-27) i z przekonaniem, że uczniom ukazuje się duch Jezusa (Łk 24,36-24). Ciągłe jeszcze toczy się ożywiona dyskusja na temat cielesnego charakteru zmartwychwstania Chrystusa.

Z Nowego Testamentu wynika, że uczniowie niczego nie starali się udowadniać. Pan polecił im być świadkami (Dz 1,8) i dlatego z przekonaniem głosili treść swojej wiary: Bóg wzbudził Chrystusa z martwych. Wyznawanie zaś tej wiary, posiadało obietnicę: „Jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz” (Rz 10,9). Ale z kart ksiąg Nowego Przymierza wynika również, że uczniowie Pańscy nieustannie poszukiwali rozumienia cudu poranka wielkanocnego, sensu swojej wiary i jej znaczenia dla Kościoła, chrześcijaństwa, który nie mógł być zwykłą kontynuacją judaizmu.

## **2. O czym nas przekonują wątpliwości uczniów w poranek wielkanocny?**

Dużym zaskoczeniem dla czytelnika ewangelii mogą być wątpliwości uczniów w wielkanocny poranek. Piotr i uczeń, którego miłował Jezus na słowa Marii Magdaleny: „*Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli*” (J 20,2) pobiegli do ogrodu Józefa z Arymatei i zgodnie ze słowami Marii Magdaleny stwierdzili, że grób Jezusa jest pusty, ale nie wyciągnęli z tego faktu wniosku, że ich Nauczyciel zmartwychwstał. Tak było również w wypadku Marii Magdaleny. Gdy zmartwychwstały Jezus się do niej odezwał, wtedy dopiero poznała, że Mistrz żyje (J 20,15.16). Uczniowie uwierzyli w zmartwychwstanie Jezusa dopiero wtedy, gdy sami zobaczyli Zmartwychwstałego. Jeden z nich, Tomasz, był gotowy uwierzyć dopiero wtedy, gdy osobiście dotknie ran zadanych Jezusowi na Golgocie w Wielki Piątek (J 20,24-28). Niewiara uczniów jest zrozumiała na tle przekazanych świadectw ewangelistów, że Jezus zapowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie. Ewangelista Marek, a za nim pozostali dwaj synoptyczni ewangelisti, Mateusz i Łukasz, piszą o trzykrotnej zapowiedzi swojej śmierci przez Jezusa. Choć nie ulega wątpliwości, że Jezus zapowiedział swoją śmierć, to jednak przekazane nam zapowiedzi noszą na sobie wyraźne rysy redakcyjne. Redakcja tych

zapowiedzi miała miejsce wiele lat po zmartwychwstaniu Jezusa. Ewangelisci połączyli zapowiedzi śmierci Jezusa z zapowiedziami zmartwychwstania, które posiadają wyraźny rys wyznania Kościoła popaschalnego. Gdyby tak nie było, to uczniowie powinni w poranek wielkanocny, nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, przyjść do grobu Jezusa i oczekiwać na zmartwychwstanie Mistrza. Tak się jednak nie stało.

Ale czy na prawdę Jezus nie mówił o swoim przyszłym zmartwychwstaniu?

Faryzeusze żądali znaku od Jezusa. Na to żądanie Jezus odpowiedział, że nie otrzymają innego znaku, jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wielkiej ryby trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce” (Mt 12,39.40 i paral.) W słowach o znaku Jonasza nie należy widzieć tylko rozwinięcie chrześcijańskiej wiary na temat zstąpienia Jezusa do szeolu, krainy zmarłych, lecz po prostu zapowiedź śmierci. Według wierzeń żydowskich we wnętrzu ziemi znajduje się kraina zmarłych. Złożenie do grobu, wejście w łono ziemi, znaczyło tyle, co umrzeć. Nie mogło Jezusowi w tych słowach chodzić o śmierć naturalną, jest bowiem o niej mowa w kontekście polemiki z faryzeuszami. Faryzeusze żądali znaku. Naturalna śmierć nie mogła być dla nich znakiem, dzięki któremu mogliby rozpoznać, że to, co Jezus czyni, jest uprawomocnione przez Boga. Ale Jezus nie tylko tu mówi w sposób ukryty o swojej śmierci, lecz także o zmartwychwstaniu. Jonasz jest znakiem. Autor Księgi Jonasza pisze, że prorok po trzech dniach został uratowany i wyrzucony na brzeg. Szeol, otchłań, kraina zmarłych nie zatrzyma Jezusa. Jezus więc w słowach o znaku Jonasza zapowiedział – choć w sposób ukryty – triumfalny powrót z szelou, a więc Jezus zapowiedział swoje zmartwychwstanie. To, co stanie się z Jezusem będzie dla faryzeuszy – i nie tylko dla nich – znakiem, dzięki któremu rozpoznają godność Jezusa (por. Mt 12,41).

### **3. Istotna treść zwiastowania uczniów pańskich**

Od samego początku treścią świadectwa uczniów były wydarzenia paschalne. Dwaj uczniowie idący do Emaus nieświadomi jeszcze doniosłości wydarzeń Wielkiego Piątku i Wielkanocy, opowiadali nierozpoznanemu przez nich Jezusowi o wydaniu wyroku śmierci na Jezusie, straszliwej egzekucji przez ukrzyżowanie, a także o wieści, że grób Jezusa jest pusty i że Jezus żyje. Najlepszym przykładem tego jest jedno z najstarszych pisanych świadectw, a mianowicie słowa apostoła Pawła z 1. Listu do Koryntian: „A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście. Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu” (1 Kor 15,1-5). Słowa wiersza 3b. oraz 4. wywodzą się z bardzo starej tradycji i są streszczeniem ustnej prakatechezy. Zmartwychwstanie Jezusa było także częścią składową najstarszych wyznań chrześcijań-

skich. Świadczy o tym wyznanie cytowane przez apostoła Pawła w Liście do Rzymian: „...o Synu swoim, potomku Dawida według ciała, który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie” (Rz 1,3.4).

Autor Dziejów Apostolskich, opisujący w pierwszych rozdziałach swojej historii pierwotnego chrześcijaństwa powstanie Kościoła w Jerozolimie i działalność apostołów Piotra i Jana, wielokrotnie przytacza słowa kazań apostoła Piotra, w których istotnymi fragmentami są świadectwa o zmartwychwstaniu Jezusa. W kazaniu zielonoświątkowym apostoł Piotr aż dwukrotnie wspominał zmartwychwstanie Jezusa: „Bóg go [Jezusa] wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany” (Dz 2,24) oraz „Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy” (Dz 2,32). Przy bramie świątyni, zwanej Piękną, po uzdrowieniu chromego do zgromadzonego zaś ludu, powiedział: „I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy” (Dz 3,15). To zwiastowanie stało się przyczyną aresztowania Piotra i Jana (Dz 4,2). Podczas przesłuchania przed sanhedrynem, apostoł Piotr broniąc się i świadcząc o swojej wierze, powiedział: „Niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami” (Dz 4,10; por. 5,30; 10,40-43; 13,27-41).

Z powyższego wynika, że od samego początku istnienia chrześcijaństwa, istotnym elementem wiary w Jezusa Chrystusa było przekonanie, że Jezus z Nazaretu, który został ukrzyżowany, trzeciego dnia zmartwychwstał. Zauważyć również należy, że w najstarszych świadectwach o zmartwychwstaniu Jezusa jest mowa o tym, że Bóg wzbudził Jezusa z martwych. A więc tym, który działał był Bóg, jako Pan życia i śmierci. On daje życie i je odbiera, w swoich postanowieniach jest suwerenny i dzieje się to, co postanawia (por. 3 Mż 14,21; Jr 2,13; 17,13; 22,24; Ps 36,10; 118; 1 Krl 6). Anna, matka Samuela modliła się w Sylo: „Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza” (1 Sm 2,6). Jednak wraz z rozwojem chrześcijańskiej myśli chrystologicznej formułę „Bóg wzbudził Chrystusa”, zastępowano formułą „Chrystus zmartwychwstał”. Wraz z rozwojem myśli chrystologicznej w pierwotnym chrześcijaństwie, krystalizowało się przekonanie, że Jezus nie tylko nauczał, jako moc posiadający (Mk 1,22 i paral.), ale jako Syn Boży partycypował w mocy Boga, a więc miał moc nie tylko życie swoje położyć, ale także je wziąć, czyli zmartwychwstać. W najmlodszej ewangelii w Nowym Testamencie, ewangelista Jan dając wyraz wierze chrześcijan końca pierwszego wieku, w alegorii o dobrym pasterzu przytacza słowa Jezusa: „Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać” (J 10,17.18a).

#### 4. Istota zmartwychwstania Jezusa

Jeśli Jezus nie mówił bezpośrednio o swoim przyszłym zmartwychwstaniu, a jednak nie da się podważyć po wielkanocnym poranku istnienia wiary w zmartwychwstanie Jezusa, to dowodzi to historyczności wydarzeń, które Nowy Testament usiłuje opisać, używając takich zwrotów, jak: „ukazał się”, „stanął w pośrodku”, „był widziany”. Tego rodzaju zwrotów używamy, kiedy pragniemy zobiektywizować jakieś zjawisko, przeszkodzić próbie sklasyfikowania go jako jedynie subiektywnego przeżycia. Z drugiej jednak strony Nowy Testament przypomina słowa zmartwychwstałego Jezusa do Marii Magdaleny: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17). Wynika z tego, iż ewangeliści opisując powielkanocne wydarzenia, pragnęli przekonać czytelników, że chrześcijańska wiara przekracza żydowskie wyobrażenia antropologiczne, w tym także wyobrażenia na temat zmartwychwstania.

Najstarsze świadectwo wiary w zmartwychwstanie znajduje się w Księdze Izajasza: „Ożyją twoi umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości, a ziemia wyda zmarłych” (Iz 26, 19). W judaizmie wiarę w zmartwychwstanie ugruntowała literatura apokaliptyczna. Jednakże nie wszyscy ją podzielali. Wśród nich zdecydowanymi zwolennikami wiary w zmartwychwstanie byli faryzeusze. Sądzono, że wraz z nastaniem końca starego eonu i nastaniem nowego, nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych (por. J 11, 23. 24). Zmartwychwstanie wyobrażano sobie jako przebudzenie. Do tych wyobrażeń nawiązał apostoł Paweł, pisząc do Tesaloniczan: „A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli.” (1 Tes 4,13nn), a także do Koryntian: „Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor 15,20).

Doświadczenia uczniów w poranek wielkanocny i w dniach bezpośrednio po nim następujących, nie pozwalały zatrzymać się przy pojmowaniu zmartwychwstania jako przebudzeniu ze snu śmierci zadanej Chrystusowi przez ukrzyżowanie. Uczniowie po wydarzeniach wielkanocnych doświadczyli społeczności z Jezusem, przeżywali na nowo spotkania ze swoim Nauczycielem na sposób cielesny, jednakże już nie tak, jak przed wydarzeniami wielkopiątkowymi. Zmartwychwstały Jezus nie należał już bowiem do sfery, w której nadal egzystowali uczniowie. Objawiał się im Zmartwychwstały, widzieli Go i dotykali, a więc w sposób obiektywny i rzeczywisty był wśród nich, ale jak niespodziewanie stawał przed nimi, tak też znikał w sposób świadczący o tym, że nie należy już do sfery przestrzeni i czasu. Pierwsi świadkowie zjawień Zmartwychwstałego nie mogli tego pojąć, dlatego początkowo zjawienia Jezusa budziły w nich lęk, a Zmartwychwstały musiał dotychczasowe ich myślenie skierować na zgoła

inne tory. Przeto Maria Magdalena usłyszała słowa Zmartwychwstałego: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17), Tomasz zaś: „Że mnie ujrzałeś uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29).

Wielkanocnych doświadczeń uczniów nie można więc redukować do przeżyć wyłącznie duchowych. Ich doświadczenia miały charakter obiektywny, chociaż zaznaczyć należy, że nie byli oni świadkami zmartwychwstania, lecz zjawień Zmartwychwstałego. Jeśli samo zmartwychwstanie leży poza zasięgiem historycznego doświadczenia, to same zjawienia były wydarzeniami historycznymi i nie da się sprowadzić ich do sfery przeżyć poza przestrzenią i czasem. I w tym tkwi paradoks, chociaż Zmartwychwstały nie należał już do sfery przestrzeni i czasu, to jednak uczniowie doświadczali Jego obecności w konkretnym czasie i wymiernej przestrzeni. Paradoks ten świadczy o realności i historyczności zjawień Jezusa w poranek wielkanocny.

Przeżycia wielkanocne uczniów, ich głębokie przekonanie, że ich Nauczyciel żyje i jest Panem i Chrystusem, mobilizowały ich do misji, do składania świadectwa o żywym Chrystusie. Swoją wiarę i świadectwo w zmartwychwstanie Jezusa, sytuowali w nowej perspektywie zbawczej, bo zmartwychwstanie Jezusa jako wydarzenie eschatologiczne było również wydarzeniem zbawczym. Dlatego apostoł Paweł pisał do Rzymian: „Jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz” (Rz 10,9).